Rok IV. Tarnów, dnia 19 kwietnia 1936 r. 16

Króluj nam Chryste

Dodatek dla dzieci

Drobiazgi...

Jania wracała dziś sama po nauce do domu. Podczas drogi myślała o tem, co usłyszała w szkole.

Lekcje rozpoczęły się nauką religji, na której Ks. Katecheta pokazywał dzieciom obraz: trzy Marje przyszły do grobu P. Jezusa, aby namazać wonnemi olejkami Jego ciało. Lecz zobaczyły... grób pusty... a siedzący na odwalonym kamieniu anioł powiedział im, że Pan Jezus zmartwychwstał!



Przypomniała sobie Jania, że mówili też w szkole o tem, iż trzy Marje tak kochały P. Jezusa, że jeszcze po Jego śmierci chciały Mu wyświadczyć przysługę. Bo jeśli się kogoś kocha, to pragnie się wyświadczyć mu jak najwięcej dobrego.

Zdawało się teraz Jani, że słyszy jeszcze głos Ks. Katechety: Pan Jezus przeszedł, czyniąc innym dobrze...

— Ja Pana Jezusa kocham, pomyślała dziewczynka, pragnę Go naśladować, a więc też muszę wszystkim robić dobrze. Choćby to kosztowało czasem dużo trudu. Naprzykład: jedzie wóz, woźnica nie uważa, nie widzi, że dziecko

bawi się na drodze. Ja wyrywam je koniom z pod nóg. Dziecko uratowane. Wszyscy potem mówią, że zrobiłam wielki czyn...

— — — — — — — — — —

Babci już ręce omdlewały od niesienia tego ciężkiego koszyka. Co poniosła go parę kroków, to musiała przystanąć, by nabrać sił.

To Jania... Tak zaczęła spełniać dobre uczynki.

Odniosła babci koszyk prawie aż pod dom. Pocałowała ją na końcu w rękę i pobiegła prędko do mamusi.

Była w tej chwili taka szczęśliwa... Choć nie zrobiła wielkiego czynu, lecz taki mały **drobiazg,**



„Zostań z nami, Panie, bo się ma ku wieczorowi i dzień już na schyłku" — prosili P. Jezusa dwaj uczniowie, idący do Emmaus. Wysłuchał ich P. Jezus i został z nimi. Prośmy Go i my, aby nas nie opuszczał w życiu, lecz zawsze wspomagał i błogosławił w pracy...

Mijali ją ludzie, ale nikt jej nie pomógł.

— Brak serca... myślała babcia, a łzy garnęły się jej do oczu.

— Przepraszam, czy mogę pomóc nieść ten koszyk?

Mała dziewczynka nie czekała na odpowiedź, ale odrazu ujęła ręką koszyk i poniosła go z babcią.

o którym nikt nie wiedział i nie mówił. Tylko stara babcia dziękowała jej wzruszona, a z nieba widział wszystko Pan Jezus...

Z takich drobiazgów niech się składa całe nasze życie. Bo one są najlepszym wyrazem naszej miłości ku P. Jezusowi i bliźnim.

r.

Wszechświatowa Wystawa

W Watykanie, t. j. w siedzibie Ojca św. Piusa XI — odbędzie się w tym roku **Wszechświatowa Wystawa Prasy Katolickiej.**

45 państw z całego świata prześle na tę wystawę swoje katolickie gazety. Każde państwo postawi piękny, ozdobny budynek, tak zwany **pawilon**, w którym poukłada artystycznie swoje pisma. Będą więc miały swój pawilon:

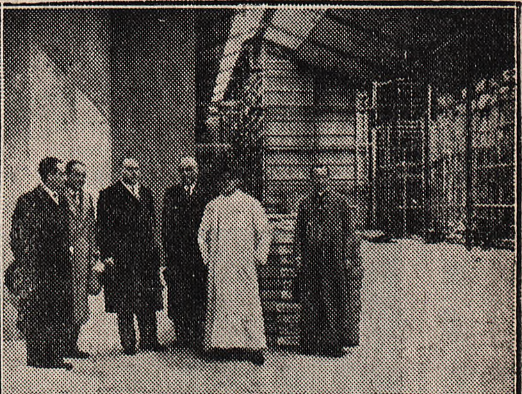
Watykan, Anglja, Austrja, Argentyna, Belgja, Boliwja, Brazylja, Kanada, Czechosłowacja, Chile, Kolumbja, Kostariko, Kuba, wolne miasto Gdańsk, Salvador, Estonja, Filipiny, Francja, Gwatemala, Haiti, Honduras, Irlandja, Jugosławja, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Malta, Meksyk, Nikaragua, Holandja, Panama, Paragwaj, Peru, **Polska**, Portugalja, Portoriko, Rumunja, San Domingo, Hiszpanja, Stany Zjednoczone; Szwajcarja, Urugwaj, Węgry, Włochy, i Wenezuela.

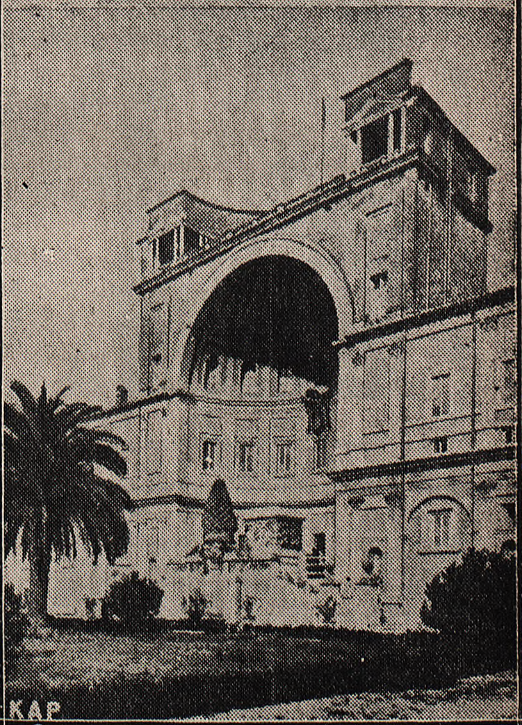
Projekt polskiego pawilonu narysował inż. architekt Padlewski, a jego dekorację, t. j. piękne przyozdobienie, namalował polski artysta-malarz, Henryk Rosen.

Wśród polskich pism katolickich będzie na tej wystawie i **„Nasza Sprawa“.**

Zobaczą zwiedzający Wystawę gazetę, jaką czytają dzieci, młodzież i dorośli w diecezji tarnowskiej.

Na obrazku widzimy, jak Ojciec św. Pius XI zwiedza budowane pawilony na Wszechświatową Wystawę. Poniżej przedstawiony jest podwórzec „della Pigna“, gdzie się będzie mieściła Wystawa.





Dla dobrej prasy

Te dzieci, które należą do Krucjaty Eucharystycznej, pamiętają o tem, że **trzeba popierać dobrą prasę.**

To znaczy, trzeba czytać dobre książki i katolickie gazety; mówić o nich wśród krewnych i zdobywać dla nich jak najwięcej czytelników.



Adaś Krakowski, sekretarz Krucjaty Euch., sprzedaje „Naszą Sprawę" w każdą niedzielę w Koszycach Małych koło Tarnowa.

Dziecko, które kocha P. Jezusa, nie czyta złych książek, choćby je koledzy zachwalali, nie wiem jak, lecz rodzice zabronili je czytać; bo **takie dziecko pragnie być apostołem dobrej prasy.**

Apostołami dobrej prasy są nasi ministranci, którzy prawie przy wszystkich kościołach sprzedają „Naszą Sprawę", czytają ją i szerzą wśród znajomych.

Rycerz P. Jezusa pamięta, że w tym roku w maju będzie wystawa prasy katolickiej w Watykanie i modli się o to, aby ta **Wystawa wydała obfite owoce**, by jak najwięcej ludzi poznało pisma katolickie, ich wartość i znaczenie.

Pomódlcie się o to wszystko, Drogie Dzieci, bo taka jest intencja miesięczna Krucjaty Eucharystycznej na miesiąc kwiecień.

LISTY DZIECI

Szanowna Redakcjo!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Bardzo mi się podobał list dzieci ze szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Klikowej k. Tarnowa. Piszą one o znaczkach i zachęcają dzieci do zbierania ich. Znaczki te sprzedają misjonarze i za pieniądze wykupują murzynków, których nawracają na wiarę chrześcijańską. Zatem posyłam kilkadziesiąt znaczków z różnych krajów, chcąc się przyczynić choć małym datkiem do tego dzieła.

List tych dzieci bardzo mnie wruszył.

Pozdrawiam serdecznie Ks. Redaktora i dzieci szkoły powszechnej im Tadeusza Kościuszki w Klikowej koło Tarnowa.

Jonak Józef, ucz. kl VII.
szkoły powszech. im St. Jachowicza w Bochni.

Które z Was, Drogie Dzieci, pójdzie za jego przykładem?

Odpowiedzi Redakcji:

Tadzio Wrona, Tarnów. Dziękujemy za liścik, w którym masz dużo słuszności. Napiszemy o tem później. Pozdrawiamy Cię serdecznie